

Paweł Rojek

 <https://orcid.org/0000-0002-2584-0108>

 pawel.rojek@uj.edu.pl

Uniwersytet Jagielloński

 <https://ror.org/03bqmcz70>

**Tępy filozof Solidarności.
Współczesne znaczenie
„Filozofii dramatu” Józefa Tischnera**

 <https://doi.org/10.15633/lie.32109>

Krzysztof Zanussi, wielki polski reżyser, w dzieciństwie zjadł swoje zdjęcie. Wydarzyło się to we wczesnych latach pięćdziesiątych w komunistycznej szkole w Polsce. Zanussi był ministrantem, co w tamtym czasie mogło być powodem usunięcia go ze szkoły. Jak wspominał: „przez głupotę czy nieuwagę przyniosłem do szkoły wśród innych fotografii jedną taką, na której byłem w komży. Ktoś z kolegów wezwał dyrektorkę, a ja, chcąc zniszczyć dowód mojej winy, zjadłem zdjęcie, zanim się pojawiła”¹. Biedny chłopiec miał jednak wyrzuty sumienia, że nie potrafił zdecydować się na męczeństwo. Gdy poszedł do spowiedzi, usłyszał, że należy zawsze dostosowywać heroizm do swoich możliwości.

Ta historyjka dobrze pokazuje, jak wyglądało życie w komunistycznej w Polsce. Władzy nie udało się przekonać większości społeczeństwa do swych idei, zdołała jednak zdominować życie społeczne. W rezultacie prywatnie można było być wierzącym katolikiem, ale nie wolno było tego wyrażać publicznie. Ludzie musieli nieustannie ukrywać, kim są, i udawać kogoś, kim nie byli. Takie życie było na dłuższą metę moralnie rujnujące. Wszecchobejmujący fałsz w latach siedemdziesiątych znakomicie pokazywały filmy Zanussiego, tworzące nurt tak zwanego kina moralnego niepokoju. Bunt przeciwko komunizmowi polegał na odrzuceniu kłamstwa, odzyskaniu godności i autentycznym życiu, nie tylko w sferze prywatnej, lecz także publicznej. Ruch Solidarności, który narodził się w Polsce po wizycie Jana Pawła II, był nie tyle ruchem społecznym, politycznym czy gospodarczym, co przede wszystkim etycznym.

Etyka solidarności

Gdy jesienią 1980 roku przywódcy Solidarności z Lechem Wałęsą na czele przyjechali z Gdańska do Krakowa, wzięli udział we mszy świętej na Wawelu, miejscu, gdzie dawniej koronowano polskich królów. O wygłoszenie kazania dla nich poproszono księdza Józefa Tischnera, wybitnego kaznodzieję i znanego myśliciela. Tischner podjął wyzwanie i zaproponował

1 K. Zanussi, *Pora umierać. Wspomnienia, refleksje, anegdoty*, Warszawa 1999, s. 121.

w swoim spontanicznym kazaniu przenikliwą interpretację rodzącego się ruchu społecznego. „Przeżywamy dziś — mówił — niezwykle chwile. Ludzie odrzucają maski z twarzy, wychodzą z kryjówek, ukazują prawdziwe twarze. Spod prochu i zapomnienia wydobywają się na jaw ich sumienia. Jesteśmy dziś tacy, jakimi naprawdę jesteśmy”². W ten sposób powstawała nowa wspólnota, oparta na solidarności. „Co znaczy to stare i nowe zarazem słowo solidarność? — pytał Tischner — Sens tego słowa określa Chrystus: Jeden drugiego ciężary noście, a tak wypełnicie prawo Boże”³.

Tischner był doskonale przygotowany do roli filozofa Solidarności. Od wielu lat szukał kategorii filozoficznych, które najlepiej nadawałyby się do opisu otaczającej go rzeczywistości. Tischner był przekonany, że nie wystarczy do tego tomizm, którego, jak wszyscy księża, uczył się w seminarium, więc zainteresował się fenomenologią. Wraz ze swoim biskupem Karolem Wojtyłą należał do szerokiego nurtu starającego się łączyć katolicyzm i fenomenologię⁴. Tischner już po przyjęciu święceń studiował w latach 1957–1963 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie filozofię pod kierunkiem Romana Ingardena, jednego z najbliższych uczniów Edmunda Husserla, przyjaciela Edyty Stein. Jego kolegą z seminarium był zresztą Zanussi, wówczas jeszcze student fizyki, który niedługo później zaczął studia w szkole filmowej. W 1970 roku Tischner opublikował artykuł *Schylek chrześcijaństwa tomistycznego*⁵, który wywołał ożywioną dyskusję. W tekście wzywał katolików do odejścia od filozofii św. Tomasza na rzecz fenomenologii. Szedł tu o wiele dalej niż Wojtyła, który mówił co najwyżej o uzupełnianiu, a nie zastępowaniu tomizmu. Tischner był z tego powodu bardzo krytykowany, bo doktryna tomistyczna uchodziła wówczas za jedyną poważną odpowiedź na propagowaną przez władzę ideologię marksizmu-leninizmu⁶. Niewątpliwie

2 J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, s. 7.

3 J. Tischner, *Etyka solidarności*, s. 6.

4 Por. E. Baring, *Converts to the real. Catholicism and the making of continental philosophy*, Cambridge (MA) 2019; *Fenomenologia polska a chrześcijaństwo*, red. J. Gomułka, K. Tarnowski, A. Workowski, Kraków 2014.

5 J. Tischner, *Schylek chrześcijaństwa tomistycznego*, w: J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 205–227.

6 Por. Z. Dymarski, *Debata księdza Józefa Tischnera ze szkołą lubelską*, „Logos i Ethos” 4 (1998) nr 1, s. 235–245.

jednak jego liczne prace naukowe, publicystyczne i duszpasterskie z tego czasu przyczyniły się do wielkiego ożywienia i wzbogacenia języka polskiego katolicyzmu. W 1979 roku Tischner wystąpił obok Stanisława Lema i Krzysztofa Pendereckiego w zrealizowanym przez Zanussiego dla niemieckiej telewizji filmie dokumentalnym *Mój Kraków*, w którym swobodnie wypowiadał się po niemiecku na tematy teologiczne i filozoficzne.

Kazanie na Wawelu dla przywódców Solidarności było początkiem fascynującego spotkania filozofii, teologii i społeczeństwa. Tischner zaczął pisać regularnie krótkie teksty, w których starał się nie tylko interpretować Solidarność, lecz także wpływać na jej kształt⁷. Zrozumiał, że taka funkcja wymaga przyjęcia nowego języka, który z jednej strony mógłby uchwycić nieznane wcześniej zjawiska, a z drugiej byłby zrozumiały dla szerokiej publiczności. Jak wspominał potem:

Gdy stanąłem twarzą w twarz wobec naszego kryzysu nadziei, musiałem całkowicie samodzielnie wymyślać i wymierzać słowa. [...] Namawiano mnie, abym czynił coś odwrotnego. Mówiono: trzeba dać się poznać światu, wejść w międzynarodowy obieg, pokazać, że my też rozumiemy hermeneutykę, dziejowość i epifanię twarzy (to Lévinas). To piękna pokusa, ale dla mnie niemożliwa do zrealizowania. [...] Wybrałem, aby być ciasnym i tępym filozofem Sarmatów. Staram się im wymyślać i dobrze im radzić. Na szczęście niezbyt mnie słuchają, więc i wina moja nie będzie zbyt wielka⁸.

Z pisanych w tym czasie tekstów Tischnera powstała książeczka *Etyka solidarności*, jedyny w swoim rodzaju dokument współpracy księdza-filozofa i dziesięciomilionowego związku zawodowego. Książka pisana była w pośpiechu, by mogła się ukazać jeszcze przed pierwszym zjazdem Solidarności. Ponoć Wałęsa, któremu daleko było do filozoficznych rozważań, gdy spytano go o wrażenia z książki Tischnera, odpowiedział: „Dobre, ale gdyby tak jeszcze przypier... komunistom!”⁹.

7 Por. P. Rojek, *Liturgia dziejów. Jan Paweł II i polski mesjanizm*, Kraków 2016, s. 207–210.

8 J. Tischner, *Czym jest filozofia, którą uprawiam*, w: J. Tischner, *Myślenie według wartości*, s. 11.

9 W. Bonowicz, *Tischner*, Kraków 2001, s. 330.

Filozofia dramatu

Niedługo po zjeździe Solidarności władze komunistyczne wprowadziły w Polsce stan wojenny i zdelegalizowały związek. Tischner, po wydaniu *Etyki solidarności*, napisaniu dziesiątek artykułów i wygłoszeniu setek kazań, poczuł chyba, że może już wrócić do bardziej akademickiej filozofii. Zaczął pisać *Filozofię dramatu*, którą uważał potem za swoje najważniejsze dzieło filozoficzne. W tym czasie zaangażował się też wraz z Krzysztofem Michalskim w tworzenie w Wiedniu międzynarodowego Instytutu Nauk o Człowieku. Tischner skończył pisać w 1986 roku i jego książka ukazała się najpierw w 1989 roku w niemieckim tłumaczeniu, a dopiero rok później po polsku w emigracyjnym wydawnictwie w Paryżu. Pokazuje to wyraźnie międzynarodowe aspiracje Tischnera.

Tischner w *Filozofii dramatu* starał się, niezależnie od wcześniejszych prac Hansa Ursa von Balthasara, rozwinąć oryginalną antropologię dramatyczną¹⁰. Jak pokazywał, człowiek jest bytem z istoty dramatycznym. Pojęcie dramatu zakłada istnienie sceny, na której się rozgrywa, osób, które w nim uczestniczą i zachodzących między nimi interakcji. W ten sposób filozofia dramatu łączy klasyczną filozofię przyrody, nowożytną filozofię człowieka i współczesną filozofię dialogu. Jak wskazywał dalej Tischner, właściwa przestrzeń dramatu ma charakter aksjologiczny, to znaczy jest konstytuowana przez wartości. Ludzkie życie w tej perspektywie można rozumieć jako szereg wyborów, prowadzący ostatecznie do zbawienia lub potępienia.

Książka Tischnera jest mocno osadzona w kontekście fenomenologii, egzystencjalizmu i przede wszystkim filozofii dialogu¹¹. Napisana jest,

10 Por. L. Wołowski, *Problem niezależności refleksji dramatycznej Józefa Tischnera od myśli teodramatycznej Hansa Ursa von Balthasara*, „Analecta Cracoviensia” 51 (2019), s. 141–160, <https://doi.org/10.15633/acr.3637>.

11 W kwestii związków filozofii dramatu Tischnera z fenomenologią zob. A. Wesółowska, *Fenomenologia jako możliwość filozofii dramatu Józefa Tischnera*, Katowice 2012; z filozofią dialogu zob. D. Kot, *Miedzy dramatyką a dialogiką*, „Logos i Ethos” 20 (2014) nr 1, s. 53–7, <https://doi.org/10.15633/lie.27>; z filozofią europejską w ogóle zob. *Józef Tischner. Polska filozofia wolności a myśl europejska*, red. Z. Stawrowski, Kraków 2022.

zwłaszcza jej pierwsze rozdziały, dość technicznym językiem. Wielu czytelników, przyzwyczajonych do swobodnego języka Tischnera, mogło czuć się rozczarowanych. Najbardziej zaskakujące jest jednak to, że w książce nie ma żadnych bezpośrednich odniesień do polskiego doświadczenia. Zamiast tego, Tischner wołał analizować postacie z dzieł Szekspira, Tolstoja czy Dostojewskiego. Jak sądzę, liczył na to, że dzięki temu będzie bardziej zrozumiały dla czytelników poza Polską.

Nie ulega jednak wątpliwości, że *Filozofia dramatu* stanowiła w istocie próbę uogólnienia polskiego doświadczenia oporu wobec komunizmu. Kluczową rolę odgrywają w niej pojęcia maski, kryjówek i twarzy, za pomocą których Tischner wcześniej opisywał mechanizm Solidarności¹². Jeszcze wyraźniej związek z Solidarnością widać, gdy rozwija on fundamentalną dla filozofii dialogu zasadę, że „nie ma Ja bez Ty i Ty bez ja”. Jak powiadał Tischner, oznacza to nie tylko, że „ja i ty odbijamy się wzajemnie, jak lustra, stojąc na przeciwległych brzegach rzeki”, lecz także, że „ty jesteś we mnie, a Ja w tobie, **niesiemy siebie jako swe ciężary**”¹³. Jest to oczywiście nawiązanie do jego własnej analizy pojęcia solidarności, opartej na słowach z Listu do Galatów. *Filozofię dramatu* można więc rozumieć jako filozoficzne rozwinięcie *Etyki solidarności*.

Aktualność Tischnera

Wydaje mi się, że Tischner w *Filozofii dramatu* niepotrzebnie uległ pokusie, przed którą sam wcześniej przestrzegał. Z perspektywy lat staje się bowiem coraz jaśniejsze, że największą wartością jego książki są nie tyle erudycyjne nawiązania do zachodniej filozofii, ile właśnie próby wyrażenia polskiego doświadczenia oporu przeciwko totalitaryzmowi. Jak sądzę, mało kto będzie dziś czytał jego dzieło jako interesujące rozwinięcie hermeneutyki czy filozofii dialogu, wielu za to będzie szukało w niej inspirującego świadectwa buntu.

12 Zob. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Paryż 1990, s. 66, 69.

13 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 88, podkreślenie moje — P.R.

Jest tak przede wszystkim dlatego, że niestety nasze doświadczenie buntu wobec komunizmu wciąż zachowuje zaskakującą aktualność we współczesnym świecie. Dziś rozumiemy coraz lepiej, że komunizm był tylko radykalizacją projektu nowoczesności, który wciąż w ogromnym stopniu kształtuje nasze życie. Być może nasze dzieci nie muszą zjadać swoich zdjęć, ale wciąż mierzymy się z oczekiwaniem, by religia stała się sprawą prywatną, a sfera publiczna regulowana była wyłącznie przez rozum sekularny. Dlatego właśnie rozważania Tischnera o kryjówkach, maskach i twarzach wciąż zachowują swoją ważność. Co więcej, w naszych czasach wydaje mi się coraz bardziej aktualna jego znakomita analiza stosunku człowieka do przyrody, która mogłaby stać się podstawą dialogicznej ekologii¹⁴. Niemniej aktualne wydają się też jego uwagi o sensowności ludzkiej pracy, formułowane na podstawie doświadczenia realnego socjalizmu, lecz stosujące się także do świata późnego kapitalizmu¹⁵. Wydaje się więc, że myśl Tischnera, wyrażająca w filozoficznych kategoriach doświadczenia Solidarności, ma nie tylko wartość historyczną, lecz także powinna wejść do współczesnych dyskusji.

Wielką szansą na globalną recepcję Tischnera po latach jest niedawne wydanie *Filozofii dramatu* po angielsku, w znakomitym przekładzie Artura Rosmana¹⁶. Krzysztof Zanussi podczas dyskusji o książce, zorganizowanej w Notre Dame przez De Nicola Center for Ethics and Culture w 2024 roku, zwracał uwagę, że polska myśl z czasów komunizmu, nie była tylko akademickim teoretyzowaniem, lecz wyrastała wprost z trudnych historycznych doświadczeń. Jak pisał w swoich wspomnieniach:

Nie miałem wątpliwości, że nasze doświadczenia mają większą wagę, bo są traktowane jako próba życia. Wojna i komunizm nauczyły nas sprawdzać wszystkie wartości niejako pod ciśnieniem. [...] Nasze dramatyczne życie niosło taki sprawdzian tych wartości, jaki nigdy nie był udziałem większości ludzi na Zachodzie¹⁷.

¹⁴ Zob. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 179–187.

¹⁵ Zob. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 189–190, 199–201.

¹⁶ J. Tischner, *The philosophy of drama*, transl. A. Rosman, Notre Dame 2024.

¹⁷ K. Zanussi, *Pora umierać*, s. 63.

Wydaje się, że to właśnie zakorzenienie myśli Tischnera w konkretnym doświadczeniu decyduje dziś o jej wyjątkowej wartości. Jego filozofia jest bowiem nie tylko siatką pojęciową, systemem twierdzeń czy zestawem argumentów, lecz także egzystencjalnym świadectwem. Paradoksalnie, chyba wbrew jego własnym oczekiwaniom, wydaje się, że dla współczesnych czytelników na całym świecie Tischner jest najciekawszy właśnie jako tępy filozof Solidarności.

Tekst powstał na podstawie wystąpienia *The philosophy of drama* w czasie dyskusji z Arturem Grabowskim i Krzysztofem Zanussim z okazji angielskiego wydania *Filozofii dramatu* Józefa Tischnera w tłumaczeniu Artura Rosmana podczas konferencji *Ever Ancient, Ever New. On Catholic Imagination*, zorganizowanej przez De Nicola Center for Ethics and Culture na University of Notre Dame 1 listopada 2024 roku.

Bibliografia

- Baring E., *Converts to the real. Catholicism and the making of continental philosophy*, Cambridge 2019.
- Bonowicz W., *Tischner*, Kraków 2001.
- Dymarski Z., *Debata księdza Józefa Tischnera ze szkołą lubelską*, „Logos i Ethos” 4 (1998) nr 1, s. 235–245.
- Fenomenologia polska a chrześcijaństwo*, red. J. Gomułka, K. Tarnowski, A. Workowski, Kraków 2014.
- Józef Tischner. Polska filozofia wolności a myśl europejska*, red. Z. Stawrowski, Kraków 2022.
- Kot D., *Między dramatyką a dialogiką*, „Logos i Ethos” 20 (2014) nr 1, s. 53–72, <https://doi.org/10.15633/lie.27>.
- Rojek P., *Liturgia dziejów. Jan Paweł II i polski mesjanizm*, Kraków 2016.
- Tischner J., *Czym jest filozofia, którą uprawiam*, w: J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 9–13.
- Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 1981.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Paryż 1990.

Tischner J., *The philosophy of drama*, trans. A. Rosman, Notre Dame 2004.

Tischner J., *Schylek chrześcijaństwa tomistycznego*, w: J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 205–227.

Wesołowska A., *Fenomenologia jako możliwość filozofii dramatu Józefa Tischnera*, Katowice 2012.

Wołowski L., *Problem niezależności refleksji dramatycznej Józefa Tischnera od myśli teodramatycznej Hansa Ursa von Balthasara*, „*Analecta Cracoviensia*” 51 (2019), s. 141–160, <https://doi.org/10.15633/acr.3637>.

Zanussi K., *Pora umierać. Wspomnienia, refleksje, anegdoty*, Warszawa 1999.

